

TYGODNIK WILEŃSKI

N^{er} 76.

Dnia 28. Kwietnia 1817 roku. v. s.

PIERWIASTKOWEM ZAŁOŻENIU CZERNICHOWA.

(Tłómaczenie z Rossyjskiego peryodycznego pisma pod tytułem
o postępie narodowego oświecenia.)

(Ciąg dalszy)

O upadku Czernichowa.

DOBRY byt Czernichowa począł się nadwierać na początku 1078 roku od przywłaszczeń dzierżaw i burzliwych obyczajów dzieci pierwszego książeia Świętosława Jarosławicza. Ten książę za wstąpieniem 1075 roku na tron Kijowski, zwyczajem tych czasów oddał Czernichow Wsiewoldowi byłemu książeciu Przejasławskiemu, jako starszemu po nim w rodzeństwie bratu swojemu; synom zaś w innych księstwach wydziały naznaczył. Ci po jego zgonie w 1076 roku za pomocą Polowców, narodu w owym wieku od gór Kaukazkich, aż do Donu rozpostrzenionego, poczęli się dobijać o zawładanie Czernichowem. Ich dwókratne na to miasto napa-

dnienie, to jest w 1078 roku za pomienionego książęcia Wsiewolda i 1094 roku za jego syna książęcia Włodzimierza, nie małą klęskę Czernichowowi zadało. Przy pierwszym bowiem napadnięciu, zewnętrzne miasta domy, a za drugim przedmieścia i niektóre klasztory spalone zostały. Przez co nie tylko samo miasto, lecz i mieszkańcy bardzo wiele uciérpieli. W roku zaś 1111 nieszczęścia jego przez srożący się w niem ogień jeszcze podwoiły. Ale i na tém się koléy jego ciosów nie skończyła. Książęta albowiem Czernichowscy przez swą niestałość w przymierzach, często ściągali na siebie zemstę drugich książąt, którzy dążąc na ich dzierżawy orężem, napadali w tymże czasie i na Czernichow. W 1152 roku za książęcia Izjasława Dawidowicza, Jerzy Włodzimierzowicz Rostowski książę dzierżąc to miasto w oblężeniu dwanaście dni, drewniane parkany i przedmieścia onego ogniem poniszczył. W 1255 roku za książęcia Michała Wsiewoldowicza, Włodzimierz Rurykowicz, wielki książę Kijowski też same przedmieścia po ich odbudowaniu powtórnie popalił; a nakoniec w 1240 roku zdobyli i zupełnie je spustoszyli Tatarowie. W ów czas książę Michał Wsiewoldowicz, krył się w Węgrzech, a w 1245 roku do swéy dzierżawy powrócił. Lecz ledwo co przystąpił do odnowy tego miasta, aż natychmiast od Tatarskiego Hana, któ-

remu prawie całe Państwo w ten czas było podległe, do Hordy wezwany, męczeńską śmiercią życie opłacił. Po nim synowie jego książę Rścisław, a po zgonie tego książę Roman były książę Brański starali się o podzwignienie tego miasta, lecz nie podobna już było nadadź jemu jakiegokolwiek znaczenia. Po śmierci książęcia Romana, to miasto wcielone zostało do dzierżaw wielkich książąt Włodzimirskich, którym w ówczas całe Państwo od Tatarskich Hanów w uległość oddane było, z zawisłością wszakże owych książąt Włodzimirskich od samychże Hanów.

O domach pochodzących od Czernichowskich książąt.

Ponieważ Czernichowskich książąt dzierżawa z Wiackimi okręgami rozciągała się do rzeki Oki i nad nią daleko idąc ku jéy źródłowi i ledwie nie do Moskwy; a plemię ich za rozkrzewieniem się nader liczném dostało na pomienionéj rozległości bardzo mnogie wydziały; więc w miarę, jak owé wydziały po zniszczeniu Czernichowskiego księstwa, jeden po drugim przyłączały się do ogólnego ciała Rossyiskiego Państwa (co ostatecznie nastąpiło już prawie w piérwszém połowie XVI wieku) tak potomkowie tych dziedzicznych książąt obracając się w bojarów, zostawili po sobie różno-imienne domy, nazwane już to od miast,

któremi oni władali, już to od zwyczajnych starożytnym czasóm nazwisk książąt, więtych bądź od ich postawy, bądź od przymiotów, bądź nakoniec od innych okoliczności. Z tych domów niektóre pod temiż nazwiskami i dotąd się znaydują; drugie przez rozdrobnienie i nędzę swoich potomków straciły cechę swéy rodowitości, a inne zupełnie zaginęły. Wszystkich zaś tych nazwiska są następujące:

Baraszewowie
 Bielewscy
 Wolkońscy
 Głuchowscy
 Gorczakowie
 Eleccy
 Zwenigorodscy
 Zolotowie
 Karaczewscy
 Kaszynowie
 Kozielscy
 Łykowie
 Możayscy
 Nagiowie
 Nogatkowie
 Oboleńscy
 Odojewscy
 Pienińscy
 Potułowice
 Riuminowie
 Srebrannowie

Baratyńscy.
 Bielogłazowie.
 Worotyńscy.
 Goreńscy.
 Dolhorukowie.
 Zawolscy.
 Zwencowie.
 Ispaszewscy.
 Konińscy.
 Kłubkowie.
 Kolcowie - Mosalscy.
 Litwinowie - Mosalscy.
 Mosalscy.
 Mezieccy.
 Nowosilscy.
 Nozdrzewatowie.
 Owczyninowie.
 Osowieccy.
 Przemyszlscy.
 Repninowie.
 Sytinowie.

Stryczynowie	Taruzscy.
Telepniewowie	Tokmaczewowie
Trosteńscy	Tiureninowie
Tiufiakinowie	Chotetowscy.
Czernowie	Szestowie.
Szczerbatowie	Jarosławowie.

O oderwaniu Czernichowa od Rossyjskiego Państwa i o stanie ónego, do ostatecznego oswobodzenia od obcego Panowania.

Wielcy książęta Włodzimirscy, lubo się nazywali władcami całego Państwa, musieli jednakże ponieść nie mało trudów w północney jego części przez domowe niesnaski z drugimi książętami, którzy przeciw nich wsparcie zawsze u Hanów znajdowali. Przez co nie prędko na szczyble swéy potęgi Państwo stanęło, i dało sposób Giedyminowi Litewskiemu książęciu w 1519 i 1520 roku zawładnąć po obu stronach Dniepru całą południową stronę, gdzie ze wszystkimi Siewierzskimi okręgami w jego moc się dostał i Czernichow. Podbity on przez Litwinów i Polaków zostawał do 160 lat pod rządem Namiestników znajdujących się w Kijowie. Wszystkie okręgi obrócone były w dziedziczne dzierżawy książąt z domu Giedymina, a Czernichow był tak dalece w złym stanie, że pomienione książęta w Nowogrodzie-Siewierzskim, Starodubie i innych miastach mieszkali. W 1479 roku wielki książę Iwan Wasile-

wiecz uwolnił Siewierską ziemię z pod władzy Litwinów, a Czernichow zostając do 1611 roku pod rządem dziedzicznych panów, odżył nieco za rządów Ruskich wojewodów, i mógłby znowu zostać znakomitą miastem; lecz Polacy zawzięci nieprzyjaciele Rossyi, za każdym zdarzeniem, dążąc do przyczynienia jéy klęski, kiedy tylko mogli, nie omieszkiwali zadawać cios i dla Czernichowa. Za Cara Iwana Wasilewicza w 1579 roku, kiedy Polskim berłem władał Stefan Batory, oni pod wodzą książąt Konstantyna Ostrogskiego i Michała Wiszniowieckiego za napadnieniem na Czernichow starali się go dobyć; lecz bezskutecznie odparci, ze wszech stron go zapalili. W 1604 roku, za Cara Borysa Teodorowicza oni podali sposób do opanowania go Hryszce Otrepjewowi. W 1611 roku w czasie bożkrólewia po Bazylim Szuyskim, Regimentarz ich Hornostay za chytrą wprowadzeniem przez lekkomyślność mieszkańców, ilość niejaką wojska, ukrytego w wozach, na ogień go wystawił, tak dalece, że obywatele przez dwanaście lat nie mieli w nim schronienia; a w 1618 roku Car Michał Teodorowicz traktatem zawartym przy wiosce Dewlinie z Królem Zygmuntem III. był przymuszonym, to miasto ze wszystkimi Siewierskimi ziemiami na lat czternaście i pół do Polski odstąpić. Ale rzecz widoczna, że król ów jeszcze w ten-

czas przedsiębrał nazawsze go przy sobie utrzymać. Ustanowił bowiem tam urzędy nawzór Polskich i z podobnyżę liczby osób złożony Magistrat, któremu w 1625 roku nadał Magdeburgskie prawo i herb S. Władysława w pancerzu, z czerwonym w prawey ręce znamieniem; a dla ich utrzymania się nadał na dwie mile około miasta ziemi i okoliczne niektóre wioski, młyny, łąki, rybolowle, oraz dochód od przewozu przez Dzisnę. W 1626 roku ustanowił dla obrony warowni, ze stu zasłużonych ludzi, tak nazwane rycerstwo służby kozackiéy, i dał im znamię niebieskiego koloru z czerwonym w środku krzyżem; a w miéysce żołdu role i łąki; dla osiadłości zaś ziemię około miasta za wałem. Zamiary te Zygmunta do skutku przychodzić zaczęły. W 1654 roku Car Michał Teodorowicz za króla Władysława IV. przymuszony był Czernichowa i Siewierskich ziem zrzec się na zawsze do Polski. W ten czas król ów w 1655 roku uczynił z nich województwo z podziałem na dwa powiaty, Czernichowski i Nowogrodsko-Siewierski, a w Czernichowie ustanowił wojewodę i innych urzędników, podobnie jak w województwach Polskich. Tém czasem Polacy stosownie do Zygmunta zamiarów dawno się w nim wkojarzali z oyczystymi mieszkańcami, a przeto owo miasto znowu do pięknego stanu i widoku pod-

nosić się poczęło. Oni tam wznieśli dwie murowane Cerkwie, a przy jednéy z nich założyli ogromny klasztor, o którym na swém miéyscu się powie. Ale całą Polaków nadzieję w 1654 roku obalili ukraińscy kozacy. Ci mieszkając po obu stronach Dniepru, od dawnego czasu Polsce podlegli, zaczęli w 1594 roku starać się o zrzucenie z siebie onéy władzy. Tém czasem po lewey stronie Dniepru tak dalece się rozszerzyli, że i Czernichowskie województwo sobą napelnili. Nokoniec w połowie 17 wiekū pod wodzą hetmana Bohdana Chmielnickiego zupełnie swoich zamiarów dopięli. A że ten hetman w 1654 roku wespół z nimi zaprzysiągł poddaństwo Carowi Aléxiejowi Michayłowiczowi; więc odtąd razem i Czernichow do Rossyiskiéy dzierżawy przyłączony został.

O stanie Czernichowa pod Rossyiskiem berlem.

Ponieważ hetman Chmielnicki oddał się w poddaństwo Rossyi z kozakami podzielonymi na półki, a w liczbie tych był ustanowiony półk Czernichowski, więc to miasto i było zarządzaném przez Półkowników onego. Na początku 1660 roku ustanowieni byli Rossyiscy wojewodowie, którzy się do 1712 roku znaydowali, a późniéy miéysca ich posiadli komendanci. Sąd i rozprawa z początku nie tylko dla miesz-

czan, lecz dla szlachty i poddanych była w Magistracie, gdzie Półkownik z Magistrackimi członkami zasiadał. Nakoniec zaś w 1754 roku ustanowiona była półkowa kancellarya, półkowy sąd i Setnicka kancellarya. W pierwszych dwóch wojenne i cywilne dzieła całego półku roztrąsano, w ostatniéy podobnież sprawy setni się odbywały, a Magistrat dla samych mieszczan pozostał. W 1765 roku ze względu spraw cywilnych sądy Ziemski i Podkomorski, a dla dzieł kryminalnych sąd Grodzki zaprowadzone były. Zatem półkowy sąd był zniesiony, a wojennemi i policyjskiemi sprawami jedynie się zaprzętała Setnicka kancellarya, w któręy jako też i w Grodzie Półkownik przewodniczył. Ci urzędnicy do wzrostu miasta nie pomalę się przyczynili. Przez nich bowiem dawne zburzone Cerkwie i klasztory dźwignięte zostały; przez nich nanowo wiele Cerkiew stanęło; na ostatek nie mało innych drewnianych budowli i murów powstało; a przy tém nową warownią i miasto się uzbroiło. Lecz dobry byt Czernichowa nie był jeszcze ustalony; z następstwem bowiem 18 wieku znowu on uległ rozmaitym nieszczęśliwościom. W 1710 i 1711 roku morowe powietrze na zagładę mnóstwa ludzi w nim się wylęгло, a w 1718 i 1750 roku wielkie pożary pochłoneły Cerkwie, domy i inne budowle tak dalece, że to miasto, kiedy

już było nanowo urządzone, i w 1782 roku założono w niém Namiestnictwo, w długim późniéy przeciągu czasu liczyło się w rzędzie miast wcale nie wielkich i mało opatrzonych. W 1795 roku zostało ono Gubernskiém miastem Małorossyiskiéy, a w 1801 Czernichowskiéy Gubernii. Nakoniec w 1805 roku za potwierdzeniem Naywyższém dlań planu wielkie odniosło korzyści z rządu opieki, nad jego ulepszeniem czuwającéy.

O Czernichowskiéy Eparchii.

Czernichowska Eparchija w 992 roku za wielkiego książęcia Włodzimierza Świętosławowicza ustanowiona, była drugą po Wielkonowogrodskiéy, jak o tém wyżéy powiedziano. Piérwszym jéy Biskupem był Neofit, a za czasów zniszczenia Czernichowa przez Tatarów 15tym był Porfiry, i ci zaszczykali się tytułem Czernichowskich i Rezańskich Biskupów. Późniéy mieszkali oni w Brańsku i nazywali się Brańskimi i Czernichowskimi, aż do 1473 roku, w którym siódmy po Porfiry Biskup Teodor przeniesiony został do Spzdala. Ten był następcą Eufimiusza, który jeszcze w 1465 roku dla prześladowania Tatarów przeniósł się do Moskwy. Pomienieni Biskupi zostawali pod władzą Kijowskich Metropolitów ustanowionych przez Litewskiego książęcia Witolda w Kijowie. Od 1473 roku Czernichowska eparchija byt swóy straciwszy, by-

ła przyłączona pod Smoleńskich Biskupów zawiadywanie, pod którym 160 lat za Polskiego i Rossyjskiego rządu się znajdowała. Smoleńscy Biskupi nazywali się razem i Czernichowskimi. Nakoniec za Cara Alekseja Michajłowicza, kiedy Bohdan Chmielnicki, Małorossyjskich kozaków hetman, wybiwszy się z pod Polskiego rządu, szukał opieki u Rossyi, Czernichowska Eparchija znowu była wskrzeszona i pierwszym jéy Biskupem był Zacharyasz. Trzeci po nim Łazarz Baranowicz w 1668 roku przez Patryarchów Alexandryjskiego, Antyochijskiego i Moskiewskiego na godność Arcybiskupa wzniesiony, odebrał dla siebie i swoich następców błogosławieństwo na sprawowanie nabożeństwa w sakkosie (*). Ci Arcybiskupi z niedostatku przyzwoitego sobie siedliska w Czernichowie, założyli mieszkanie w Nowgorodzie Siewierskim, a w 1672 roku Arcybiskup Łazarz obróciwszy w Czernichowie Katolicki Dominikański klasztor na Greko-rossyjski, znajomy późniéy pod nazwiskiem Borysohlebskiego, przeniósł doń swoje siedlisko. Ci Arcybiskupi z początku pod władzą Moskiewskiego Patryarchy, późniéy od 1685 roku Kijowskiego Metropolity bezpośrednie zosta-

(*) Sakkos jest jedna z szat Arcybiskupów Greko-rossyjskiego wyznania, w której obie bokowe strony nie są zszyte, ale zapinają się na guziki.

wali; lecz w 1688 roku znowu Moskiewskiemu, a potem Najswiętszemu Synodowi podlegli byli i nazywali się Czernichowskimi i Siewierzsko-Nowgorodskimi, licząc się pierwszymi między innymi Rosyjskimi Arcybiskupami. Po ustanowieniu w 1783 roku Siewierzsko-Nowgorodskiej eparchii mianowali się oni Czernichowskimi i Nieżyńskimi; a od 1769 roku Małorossyjsko-Czernichowskimi, i w ówczas podług nowego urządzenia Czernichowska eparchija pomieszczona w 2 klasie dziesiąta. Od 1805 roku Czernichowscy Biskupi zaczęli się nazywać Czernichowskimi i Nieżyńskimi.

GÓRA W POŁOGU.

Wieku płodnego w cuda i dziwy,
Mówią, że babia tak się wzdeła góra,
Iż wszelki na świecie duch żywy,
I cała nawet zlekła się natura.
Strasznego nazbyt coś miała porodzić:
Gdy już poczęła pora nadchodzić,
Ogromnym stękiem swe jawiła bole,
Wstrzęsły się lasy i pobliskie pole,
Uwięzły w swych brzegach rzeki,
Wszystkie pagórki, wszystkie okolice,
Zważają na tak dziwne tajemnice.
Nie było jeszcze tego nigdy przed wieki.

Wszyscy i ze wsi i z miasta,
Tak męczyzna jak niewiasta,
Zbiegli się na ten widok i z daleka
Co ztąd wyniknie, każdy patrząc czeka;
Rzecz bowiem nowa, i cud day go Bogu!

Góra w połogu!

Wszyscy w zadumieniu mówią obaczemyż,
Co to tak ogromne brzemie,

Wyda na ziemię?

Aż tu w tém drobna wypadnie mysz.

Przypowieść owa często prawdziwa,

Z téy tutaj prawdzi się góry,

Że z wielkiéy zazwyczaj chmury,

Mały deszcz bywa.

WIERSZ z PODANYCH WYRAZOW:

KOMIN, NOGA, SERCE, KANTOREK, RZYM, BROWAR,
KĄPIEL, OGIER.

Boday mój *Komin* kochany,

On gdy mi ciepła udziela,

A kubek winem nalany,

Zmysły moje rozwesela!

Lubię się w ten czas rachować

Z laty, które wiek mój liczy:

Czego mam dzisiaj żałować,

I com uzyskał w zdobyczy.

W młodości méy piérwszym kwiecie,
Oddawałem hołd miłości:
I czyjaż *Noga* na świecie
Uszła razu jéy dzielności?
Umie ona łowić zdradnie,
Samą roskosz obiecuje,
Niech że kto w tę siatkę wpadnie,
Wnet goryczą *serce* struje.
Nie raz mnie miłość zdradziła
Doświadczeniem nieszczęśliwém,
Czułość się moja zniszczyła;
Zaprzestawszy więc bydź tkliwym
W dostatkach szczęścia szukałem:
Lecz fortuny udział różny
Wzbogacał innych widziałem,
A mój *Kantorek* był próżny.
Był czas kiedy żądza sławy
Duszę moją zajmowała,
Biegłem wśród wojennéy wrzawy
Kędy się krew bliźnich lała;
Lecz i tu nic nie wskuralem,
Los się dla mnie na wspak stawi,
Rzym czczył Cezara czytałem,
Dziś świat *Alexandra* sławi.
Jemu chwała wieniec zwiła,
Ludzkość Mu ołtarz poświęci,
Potomność Go będzie czciła

W kościele wieczny pamięci.
Ja zaś pomyślałem sobie,
Próżną żądzę kołatany,
Nic podobnego nie zrobię.
Tak rozumem zatrzymany
W szumnym chęci moich biegu,
Gdy się wzbić w górę nie mogłem,
W mierności stanąwszy brzegu
Do szczęścia sobie pomogłem.
Odtąd przestaję na małym
Mały mój domek wieśniaczy,
Choć dobrą moją jest całym,
Kontent nie czuję rozpaczy.
Mam dosyć rodzący ziemi,
Pełen owoców ogródek,
Oborę z krowy mlecznemi,
I liczny owiec przyplódek.
Mam mały *Browar*, co moją,
Potrzebie wystarczy zdoła,
Tu roszkowna *Kąpiel* stoi,
Na rzece, ta płynie w koła.
A na jej brzegach zielonych
Pasie się, jak żem bogaty!
Dziesięć klaczek wytuczonych,
I *Ogier* karostrokaty.
Oto bogactwa méj chatki,
Nie zazdrozczę ci bogaczu,

Ciesz się twojemi dostatki,
Wśród tysiąca nędznych płaczu.]
Ach! tyś biędniejszy nademnie,
Pewnym mojego spokoju,
Ty się uchylasz daremnie
Od doskwiernych tęsknót roju.
Miłość mi serca nie dręczy,
Ni go chęć bogactw nie łądzi,
Ni sławy, na którą jęczy,
Milion nieszczęsnych ludzi.
Ciebie się to wszystko trzyma,
I cóż ci po obfitości?
Gdy się żądza co raz wzdyma,
Nie doznasz nigdy sytości.
O szczęśliwym u komina,
Mego siedząc! chłopcze słuchaj,
Przynieś mi butelkę wina,
I ogień znowu rozdmuchaj.

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu exemplarzy dla miéysc prawem wyznaczonych. Dnia 20 miesiąca Kwietnia roku 1817.

August Becus Prof. Ord. Czl. K. C.